

Ks. dr hab. Andrzej Kiciński, prof. KUL
Katedra Katechetyki Szczegółowej i Współczesnych Form Przekazu Wiary
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr. Moniki Lender-Gołębiowskiej pt.
„Obraz kobiet w polskich filmach fabularnych po 1989 roku. Studium
teologiczno-medialne”. Warszawa 2022**

[wydruk komputerowy ss. 298]

Punktem wyjścia dla badań teologicznych jest słowo Boże zawarte w Piśmie świętym i Tradycji. W Biblii mamy dokładnie 205 kobiet, które znamy z imienia, a łącznie ponad 800 bohaterek. Pierwszą kobietą w Biblii jest Ewa, żona Adama i matka Kaina, Abla i Seta oraz choć księga Mojżeszowa podkreśla w mentalności żydowskiej, że to Adam później przez osiemset lat spłodził wielu synów i córek – to rola matki jest bezsporna. Ewa była też pierwszą, która doświadczała błogosławieństwa i przekleństwa w tym okresie związanym z grzechem nieposłuszeństwa. Ona też razem z Adamem została odkupiona przez Chrystusa. Obraz kobiety jest więc ważny od pierwszych stron Sacra Scrittura.

Na UKSW, gdzie przeprowadzany jest przewód doktorski mgr Moniki Lender-Gołębiowskiej, co więcej na tym samym Wydziale pracuje prof. Barbara Strzałkowska, która w znakomicie opracowanym i opublikowanym wywiadzie podkreśla, że kobiety w Biblii to nieskończone źródło inspiracji kobiecości. Ten wywiad inspirowa, aby nie patrzeć na Pismo św. stereotypowo albo narzucając nasze kategorie i rzeczywistość na czasy biblijne. Ten przekaz dziennikarki idzie dalej niż proste informacje o ilości kobiet w Biblii. Ukazuje, że w porównaniu z inną literaturą analogicznego okresu na Bliskim Wschodzie jest ich dużo (A. Koźlik, Wywiad z prof. B. Strzałkowską: Kobiety w Biblii, <https://stacja7.pl/biblia/kobiety-w-biblia-nieskonczone-zrodlo-inspiracji-kobiecosci/> [dostęp: 17.11.2022]).

Punktem wyjścia dla medioznawcy są media i komunikacja. Jest to dziedzina nauk społecznych i według klasyfikacji dyscyplin naukowych – nauka o komunikacji społecznej i mediach. Celem kształcenia jest dostarczanie pogłębionej wiedzy o współczesnych naukach o mediach i komunikowaniu społecznym. Są tam wyznaczone cele jak: rozumienie kontekstu funkcjonowania współczesnych instytucji medialnych czy poznawanie etycznych zasad regulujących nowe i dotychczasowe zawody medialne. Kompetencji medioznawczych nie można jednak nabyć bez dogłębnego poznania historii tzw. rynku medialnego. Dobrze stało się, że powstało studium teologiczno-medialne, które zajęło się kinem, które od chwili powstania i pierwszej publicznej prezentacji w Paryżu w 1895 r. niezwykle szybko zdobywało popularność i zyskiwało rzesze zwolenników, stając się jedną z najpopularniejszych rozrywek masowych oraz narzędziem niewątpliwego wpływu społecznego. Czasami wydawało się – poznając stosunek Kościoła katolickiego do kina na przestrzeni lat – że to spotkanie sacrum i profanum,

którego Kościół obawiał się, ale jak pokazuje historia bez wątpienia kino jest nośnikiem kultury i wartości (Orędzie Papieża Jana Pawła II na 29. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu), choć jak napisał promotor pracy doktorskiej film może również zawierać „Jawne i ukryte elementy propagandy antykatolickiej” (G. Łęcicki, *Łódzkie Studia Teologiczne* 27 (2018) 1, s. 115-130) a ten fakt pobudza do poszukiwań naukowych. Podsumowując recenzowana praca jest ważnym przyczynkiem naukowym do odkrycia jaki jest obraz kobiet w polskich filmach fabularnych po 1989 r.?

1. Struktura formalna. Rozprawa doktorska została przedłożona w formie maszynopisu liczącego 298 stron, co czyni zadość wymogom formalnym określonym w art. 13, ust. 2 z dnia 15 września 2017 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. 2017 poz. 1789). W sensie strukturalnym przedłożona praca składa się z następujących elementów: karty tytułowej, spisu treści (s. 2-4), wykazów skrótów (s. 5), wstępu (s. 6-11), pięciu rozdziałów: rozdziału I (s. 12-76), rozdziału II (s. 77-114), rozdziału III (s. 115-158), rozdziału IV (s. 159-204), rozdziału V (s. 205-248) zakończenia (s. 249-251) i bibliografii (s. 252-298). Podział pracy na rozdziały jest logiczny i wystarczająco uzasadniony. Rozprawa naukowa powinna jednak zawierać rozdziały zbliżone do siebie pod względem objętości, choć nie jest to reguła sztywna. Wstęp ma 6 stron, rozdz. I – 65, rozdz. II – 38, rozdz. III – 45, rozdz. IV – 47, rozdz. V – 45, zakończenie – 4 i bibliografia – 48 strony. Chodzi zwłaszcza o rozdział II, który jest skonstruowany „oszczędnie”. Myślę, że wystarczyło dodać zdanie, że może filmów do analizy było mniej. Bądź do zdania: „Przedstawione w pięciu pierwszych częściach powyższego rozdziału wizerunki kobiet są raczej pesymistyczne, negatywne, naznaczone mniejszą lub większą niedoskonałością, nacechowane jakimiś brakami, co może i powinno skłaniać do refleksji nad kondycją moralną współczesnego społeczeństwa polskiego” (s. 114), można było zrobić syntezę o jakie braki chodziło. Oczywiście, nie zawsze ilość przechodzi w jakość i zawsze trzeba docenić merytoryczną zawartość każdego rozdziału, ale parcelacja pracy na porównywalne objętościowo rozdziały jest ważnym wymogiem metodologicznym. Niemniej struktura formalna jest klarowna.

2. Aspekt metodologiczny rozprawy. Przedłożona rozprawa jest studium teologiczno-medialnym powstałym w Katedrze Teologii Środków Społecznego Przekazu na Wydziale Teologicznym UKSW. Odrębność i specyfika teologii we współczesnej klasyfikacji nauk to fakt. Papież Franciszek w konstytucji apostolskiej *Veritas gaudium* o uniwersytetach i wydziałach kościelnych ogłoszonej 8.12.2017 r. rozpoczął reformę studiów, które odwołuje się często do dokumentu Jana Pawła II *Ex corde Ecclesie*. W nim jest mowa, że teologia „dzieli wraz z wszystkimi innymi uniwersytetami owo «gaudium de veritate», tak drogie św. Augustynowi, to jest radość poszukiwania prawdy we wszystkich dziedzinach wiedzy, odkrywania jej i głoszenia” (nr 1) i tu znajduje się metodologiczne podejście do recenzowanej pracy. „Tematem niniejszej pracy jest obraz kobiety przedstawiany w kinematografii III RP badany w perspektywie teologii komunikacji i mediów. Do jej przedmiotu należy bowiem analizowanie obrazu człowieka przedstawianego w mediach i konfrontowanie owego wizerunku z prawdą Objawienia” (s. 7). Problem i przedmiot badań określony i poprawnie jest sformułowana hipoteza badawcza, która zawiera się w pytaniu: „czy kino III RP, wolne od cenzury politycznej narzucającej filmowi jako przekazowi medialnemu rolę jednego z narzędzi ateizacji, wobec ponad tysiącletniej historii chrześcijaństwa w Polsce oraz narodowej tradycji kulturowej i dziedzictwa duchowego kształtowanego przez chrystianizm prezentuje obraz kobiety zgodny z nauczaniem Kościoła (tamże). Przyjęte założenie metodologiczne, a więc porównanie obrazów kobiet prezentowanych przez aktualną polską kinematografię z ideałem

głoszonym przez Kościół wymagało harmonijnego połączenia kilku metod badawczych. Poprawnie w odniesieniu do źródeł teologicznych zastosowana została klasyczna metoda analizy zawartości treści dokumentów Urzędu Nauczycielskiego Kościoła, głównie nauczania ostatnich chronologicznie papieży: Jana Pawła II, Benedykta XVI i Franciszka, których czas pontyfikatów przypadł na okres powstania medialnego materiału badawczego, stanowiącego przedmiot recenzowanej rozprawy. Ważne jest doprecyzowanie ram chronologicznych dotyczących kinematograficznego materiału badawczego. Stanowią go polskie produkcje fabularne zrealizowane w latach 1990-2020, a więc w ciągu trzech pierwszych dekad III Rzeczypospolitej Polskiej. Jest w naszej historii ważny czas przemian, od kryzysu gospodarczego, po zawilości przekształceń własnościowych i systemu oświatowego, czy innych przemian. Dotyczy to również stosunków państwo-Kościół, a w badanym przypadku problemu polskich produkcji filmowych z ich przesłaniem roli kobiety w rodzinie, w świecie, w Polsce, w Kościele.

W odniesieniu do medialnych źródeł badawczych, w tym przypadku dzieł kinematograficznych, stosowana jest metoda indukcji fenomenologicznej dotycząca filmu jako przekazu medialnego. Zgodnie z metodologią teologii mediów i komunikacji definiującą jej przedmiot materialny jako „przekaz medialny analizowany, interpretowany oraz oceniany w świetle Bożego Objawienia oraz nauczania Kościoła” (s. 7-8) wyniki analiz badawczych dotyczących ekranowych wizerunków kobiet przedstawianych w kinie III RP zostały porównane z obrazem-ideałem kobiety zawartym w nauczaniu Kościoła. Metody analityczne, charakterystyczne dla teologii, a szczególnie teologii komunikacji i mediów, a także metoda porównawcza służą do prezentacji wniosków wynikających z badań materiałów źródłowych. Rzetelne założenia metodologiczne zostały uzupełnione o aspekt odnoszący się do innych źródeł zastanych, którymi są źródła bibliograficzne dotyczące twórczości kinematograficznej będące autobiografiami jej twórców (reżyserów, scenarzystów i aktorów), a także o obszerny wywiady z nimi publikowane w różnej formie analizowane według klasycznej metody zawartości treści. Ale teraz przejdziemy do analizy wstępu, który wydaje się być kluczem do pełnego zrozumienia metodologicznej koncepcji pracy.

3. Ocena wstępu. Istotnym elementem każdej dysertacji naukowej jest wstęp. Zgodnie z kanonami metodologii naukowej powinien zawierać konieczne, niezbędne formalne elementy. Doktorantka, jak było wcześniej wspomniane, wybrała dobre narzędzia badawcze teologiczne i medioznawcze. Sięgając do uznanego dorobku szybko i syntetycznie określiła kontekst obszaru badań. Konieczny status quaestionis został trochę schowany w przypisach dokumentujących tę kwestię. A przecież badania promotora pracy, czy szerzej wszystkich wykładowców warszawskiej szkoły teologii środków społecznego przekazu powinny znaleźć się w korpusie głównym wstępu. Szczególnie tych, którzy już odeszli brakuje - Śp. ks. prof. A. Lewek czy bp A. Lepa, którzy tworzyli fundamenty takich prac badawczych ze styku teologii i mediów. Konieczny we wstępie i powtórzę dobrze jest sformułowany problem główny, który ukazuje odwagę, trud i nowość syntetycznego, monograficznego opracowania poświęconego obrazowi kobiety przedstawiany w kinematografii III RP. Dobrze jest sformowana hipoteza główna i ponownie trochę „schowane” są hipotezy szczegółowe dotyczące sklasyfikowania i podzielenia na 18 grup, po 6 w każdym rozdziale. Ta klasyfikacja świadczy przecież o oryginalności pracy. Co ma znaczenie nie tylko dla mediów, ale i dla teologii: co znaczy kobieta załęczona, udręczona, rozwiązła czy brutalna? – to są pytania ważne. Ich definicje można byłoby dopisać do wstępu. Dobry wzór z obszaru poszukiwań teologicznych jest zawarty we wstępie: „Kinowe obrazy kobiet jako bohaterki tragicznych, uruchamiających nawałnice zła

przynoszącego zgubę nawet ukochanym osobom, są daleką paralełą biblijnego obrazu Ewy skuszanej skutecznie przez diabła (zob. Rdz 3, 1-7), co wpłynęło na kształtowanie negatywnych kulturowych stereotypów uznających kobiety za istoty gorsze od mężczyzn z powodu rzekomo większej skłonności do zła i możliwości obcowania cielesnego z szatanem. Filmowymi przykładami owych szkodliwych wyobrażeń stały się horrory o tematyce demonicznej przedstawiające kobiety opętane” (s. 17). To można było zastosować do każdego określenia. Doktorantka po ukazaniu we wstępie aktualności problemu badawczego zapowiedziała poprawnie swoje dobrze zaplanowane wysiłki badawcze. A praca czekała ją trudna. Nie była łatwo z antologii bogatej filмотeki polskiej obejrzyć, wybrać i zbadać wszystkie filmy zgodnie z założoną metodologią, co świadczy o bardzo dużym wysiłku badawczym. Zwłaszcza, że sama wstępna kwerenda badawcza autorki ukazała, że polska literatura filmologiczna niezbyt często przedstawia osobne analizy ekranowych bohaterów rodzimej kinematografii i nierzadko koncentrując się wyłącznie na ich seksualności. Wstęp zawiera również intrygującą diagnozę Poli Raksy o obrazie kobiet w filmie, że „Panowie walczą, cierpią, przeżywają problemy; panie pełnią w świecie rolę pomocniczą: są po to, by wysłuchać, pocieszyć, wesprzeć. Ich kobiece sprawy traktowane są pobłażliwie, jeśli nie zgryźliwie. A że kobiety występują przeważnie na drugim planie, więc też charakteryzuje się je w sposób uproszczony, metodą «kilku kresek». Są albo jednoznacznie złe, albo – jednoznacznie dobre” (s. 10). To zdanie z pewnością będzie punktem wyjścia do dyskusji na dalszym etapie przewodu doktorskiego i prośbą o jej zestawienie z rolą kobiety we współczesnym Magisterium Kościoła. Wstęp zawiera więc większość koniecznych elementów oraz dobre i zwięzłe zapowiedzi kolejnych rozdziałów pracy, które ukazują główną myśl dysertacji. Mocną stroną wstępu są przypisy, które dokumentują wysiłek badawczy i złożoność problemu naukowego.

4. Bibliografia. Jak to przy dokumentacji wszystkich filmów fabularnych nie tylko po roku 1989, ale właściwie od kina niemego bibliografia jest imponująca. Mieści się na 47 stronach. W większości prac bibliografia ze względu na obszerność powinna być podzielona. Tak stało się również w przypadku recenzowanej rozprawy doktorskiej. Autorka obszernej bibliografii (s. 252-298) podzieliła ją wyróżniając dwa źródła. Pierwsze źródła teologiczne zawierają Biblię, dokumenty Urzędu Nauczycielskiego Kościoła (nauczanie papieskie, dokumenty soborowe, dokumenty Stolicy Apostolskiej, pisma świętych i księgę liturgiczną dotyczącą obrzędów sakramentu małżeństwa. Drugie źródło nazwała medialno-filmograficzne. Wśród nich wyróżniła: 1) źródła badawcze – polskie filmy fabularne zrealizowane w III RP – 72 filmy. 2) Źródła pomocnicze: a) wczesne filmy polskie – 3 filmy, b) produkcje międzywojenne – 40 filmów, c) dzieła kinematograficzne z epoki PRLU-u – 154 filmy, d) kino III RP – 7 filmów, e) biograficzne filmy religijne – 8 filmów, f) religijne produkcje zagraniczne i międzynarodowe – 7 filmów, g) seriale telewizyjne – 6 seriali, h. obrazy dokumentalne – 12, i) inne – 5. W sumie ponad 312 filmów (bo wchodzi w tę liczbę seriale). 3) Źródła bibliograficzne – autobiografie, wywiady, wspomnienia reżyserów i aktorów. 4) Źródła literackie. 5. Źródła statystyczne. Następnie mamy 1) opracowania teologiczne, 2) opracowania teologiczno-medialne, 3) filmoznawcze (historia kina oraz analizy dzieł kinematograficznych; biografie reżyserów i aktorów; medioznawcze, kulturoznawcze, historyczne, historia Kościoła. Na końcu znajduje się netografia. Widać duży nakład pracy, ale niektóre punkty można byłoby połączyć. W czasach po pandemicznych, gdzie korzystamy z zasobów internetowych – wszystkie pozycje z netografii przesunąłbym do innych punktów. Tam umieściłbym tylko teksty prawidłowo wskazane we wstępie odnoszące się do tematu i dodał datę dostępu. Nie wyodrębniałbym jednego dokumentu liturgicznego, dałbym je do źródłem teologicznych. Na

koniec podkreślę, że autorka miała prawo do wydzielenia netografii, choć jestem zdania, że artykuły umieszczone w licznych bazach i repozytoriach są już częścią normalnej literatury dostępnej dla badaczy na równi z pozycjami drukowanymi tradycyjnie. Bez względu na te uwagi uważam, że bibliografia podkreśla duży wysiłek badawczy i stanowi mocny punkt pracy.

5. Język pracy i kwestie formalne. Autorka zastosowała dostateczne standardy języka naukowego. Uniknęła niebezpieczeństw z jednej strony używania języka z konieczności specjalistycznego, które byłoby niezrozumiałe dla przeciętnego czytelnika, a z drugiej strony uniknęła języka potocznego. Przypisy w pracy sporządzone są poprawnie (w całej pracy 1035). W niektórych przypisach brak autorów i pewnie można byłoby albo ich poszukać albo nie cytować w pracy naukowej, bo te raporty nie brzmią wiarygodnie (zob. np. 394 Zob. Kim są polskie singielki?, <https://zwierciadlo.pl/seks/kim-sa-polskie-singielki>, 14.11.2019. s. 84; Zob. W którym województwie żyje najwięcej samotnych kobiet?, <https://facet.wp.pl/w-ktorym-wojewodztwie-zyje-najwiecej-samotnych-kobiet-6002893753385601a>, 14.11.2019; przypis 541 Por. Naukowcy sugerują, że nasza osobowość zmienia się wraz z wiekiem, <https://portal.abczdrowie.pl/naukowcy-sugeruja-ze-nasza-osobowosc-zmienia-sie-wraz-z-wiekiem>, 30.06.2022. s. 131). Autorka raczej precyzyjnie dokumentuje poszczególne etapy pracy badawczej. Dzięki przypisom praca stanowi spójną całość. Praca jest dobrze przygotowana edytorsko – zarówno pod względem redakcyjnym, jak i czysto estetycznym i wizualnym. Są niedopatrzona właściwe w ustawieniu programu word, głównie chodzi o spacja przed i po numerach przypisów. Przywołane wyjątki nie mają wpływu na pozytywną ocenę formalną przedłożonej rozprawy. Jest ona spójna i poprawna formalnie.

6. Struktura pracy i kwestie merytoryczne. Struktura pracy jest klarowna. Główny podział jest „sztywny” chronologiczny i trzyma spójnie całość, a wewnętrzny podział rozdziału jest problemowy i dobrze „wypełnia” konstrukcję. Zaprezentowany jest jasno, przejrzysto i ciekawie poznawczo katalog problemów do rozwiązania. Kto by nie chciał przeczytać i poznać, która z bohaterki polskiego kina była zmysłowa i tragiczna, czy cnotliwa, odpowiedzialna i religijna. Czasami brakuje wyjaśnienia, pogłębienia tego katalogu przy każdym analizowanym problemie naukowym, a są to zagadnienia ważne, które idą na drugi plan i zostają tylko długie opisy filmów. Rozdział V mógłby być obecny w każdym z wcześniejszych rozdziałów, choć jest potrzebny również jak ogród przy tej konstrukcji, bo pokazuje jak Kościół rozwija nauczanie o „równouprawnieniu” kobiet, choć używa języka o godności czy geniuszu kobiet. Lektura pracy pozwoliła ujrzeć, jak przedstawiane w aktualnym polskim kinie wizerunki kobiet „nowomodnych” stanowią wyrazisty przykład zróżnicowanego ideowo społeczeństwa pluralistycznego. „Poglądy i postawy ekranowych bohaterek pokazują zasięg laicyzacji oraz brak jakiegokolwiek wpływu tradycji i moralności chrześcijańskiej na wybory i zachowania grupy kobiet praktycznie odrzucających normy i wartości głoszone od wieków przez Kościół katolicki w Polsce” (s. 127). Ważne jednak pytanie „Czy jednak papieskie nauczanie o kobiecie oraz o kulturze i mediach skutecznie oddziaływało i oddziałuje na polskich filmowców? Jeśli tak – to w jakim zakresie? Jeżeli nie – to dlaczego?” (s. 206) postawione było może na metapoziomiu. Czasami filmy ukazują jak jest i warto się zastanowić dlaczego „tradycyjna, dość płytka religijność domu Koselów nie ukształtowała moralności ich dzieci w poszanowaniu przykazań Dekalogu” (s. 80). Na pewno wartość pracy polega na tym, że „w perspektywie teologii mediów warto jednak zwrócić uwagę na to, że w odróżnieniu od kinematografii Polski Ludowej, podlegającej cenzurze ideologicznej i lansującej treści antychrześcijańskie, antykościelne oraz ateistyczną obyczajowość i laicką moralność 16, twórcy kina III RP mogą tworzyć obrazy o charakterze religijnym (s. 10). Rzeczywiście jednak to przykry rezultat pracy,

która dobitnie ukazała, że „W III RP, w okresie od 1990 do połowy 2022 r., a więc w ciągu blisko 32 lat, w warunkach wolności artystycznej i braku cenzury, polscy filmowcy zrealizowali zaledwie 3 (!) filmy fabularne, których pierwszoplanowymi, głównymi bohaterkami są Polki wyniesione na ołtarze” (s. 237). Widzimy w jakiej kulturze żyjemy. Doktorantka ma jasne poglądy i czasami nie wyjaśnia ich do końca, nie pogłębia. Wkrada się sprawozdawczość w pracę, ale praca prowokuje do dyskusji do debaty i działania – a to już jasny znak, że mamy do czynienia z dziełem naukowym.

Podczas publicznej obrony rozprawy doktorskiej prosiłbym Doktorantkę o dyskusję na następujące zagadnienia:

1. Intrygującą diagnozę Poli Raksy o obrazie kobiet w filmie, że „Panowie walczą, cierpią, przeżywają problemy; panie pełnią w świecie rolę pomocniczą: są po to, by wysłuchać, pocieszyć, wesprzeć. Ich kobiece sprawy traktowane są pobłażliwie, jeśli nie zgryźliwie. A że kobiety występują przeważnie na drugim planie, więc też charakteryzuje się je w sposób uproszczony, metodą «kilku kresek». Są albo jednoznacznie złe, albo – jednoznacznie dobre” (s. 10) proszę o porównanie z rolą kobiety we współczesnym Magisterium Kościoła.

2. W zakończeniu jest zdanie „Zmianę negatywnego medialnego wizerunku kobiet upatrywał w ich aktywności poprzez zaangażowanie na rzecz tworzenia programów edukacyjnych oraz uczenie bliskich krytycznego odbioru przekazów medialnych i przekazywanie ich twórcom krytycznych uwag dotyczących komunikatów uwłaczających godności kobiet oraz stanowiących przykład lekceważenia ich roli społecznej. Postulował obejmowanie przez kobiety stanowisk twórczych i kierowniczych w instytucjach medialnych” (s. 232). Jak Pani rozumie w teorii i w praktyce wypełnienie tych słów?

7. Podsumowanie i wnioski końcowe

Jestem przekonany, że przedłożona rozprawa Moniki Lender-Gołębskiej spełnia jednoznacznie wymagania określone w art. 13, ust. 2 z dnia 15 września 2017 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. 2017 poz. 1789), w szczególności zaś stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego oraz wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną kandydatki w danej dyscyplinie naukowej oraz dokumentuje umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Dlatego też wnoszę do Rady Dyscypliny Nauk Teologicznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie o przyjęcie rozprawy i kontynuację postępowania.

Lublin, 23.11.2022 r.